KONFERENCJA V

WIELKI POST 2025
PMK – Polska Misja Katolicka w Anglii i Walii - LEEDS
Misje Święte – 30.03-6.04.2025

Czytania: Pwt 26, 4-10 Ps 91(90) Rz 10, 8-13 Łk 4, 1-13 I WP – cykl C

Temat: **EKSPANSJA EWANGELII**

„Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16, 15).

Apostołowie, zgodnie z nakazem Jezusa, poszli na cały świat, zanosząc Ewangelię m.in. do północnej Afryki i części Azji. Badaj najdalej dotarł św. Tomasz, który miał ponieść męczeńską śmierć koło Madrasu w Indiach w roku 67. Około roku 200 istniały już gminy chrześcijańskie w rzymskiej prowincji Germania, a przed rokiem 250 Paryż był już galijską siedzibą biskupa.

Około roku 290 święty Grzegorz Oświeciciel wprowadził chrześcijaństwo w Armenii.

W 306 roku na synodzie w Elwirze w południowej Hiszpanii było obecnych 16 biskupów z całej prowincji. Jeszcze przed 313 rokiem, w którym wprowadzono w Imperium Rzymskim wolność religijną dla chrześcijan, stolicami biskupimi były Kolonia i Trewir.

Myślę, że jesteście dumni z tego, że w Yorku, tak niedaleko Leeds, w 306 roku obrano na cesarza Konstantyna I Wielkiego, który wydał Edykt Mediolański w 313 roku.

W roku 431 papież Celestyn wysłał pierwszego biskupa do Irlandczyków, a dwa lata później misję na wyspie podjął wywodzący się z Brytanii św. Patryk.

W 444 roku zostało założone dla Irlandii arcybiskupstwo w Armagh.

U schyłku V wielu w Reims chrzest przyjął król Chlodwig z dynastii Merowingów, co znacznie przyśpieszyło rozwój chrześcijaństwa wśród Franków.

W 596 roku papie Grzegorz I Wielki wysłał opata Augustyna z Rzymu na misję wśród Anglów i Sasów. Zalecił mu metodę akomodacji, czyli dostosowania przepowiadania do miejscowych tradycji, kultury i sposobu myślenia. Miał wykorzystywać pogańskie świątynie na potrzeby chrześcijańskiej wiary.

W 690 roku święty Willibrord podjął misję we Fryzji, na terenie późniejszych Niderlandów.

W 826 roku święty Ansgar, biskup Hamburga, rozpoczął misję wśród Duńczyków i Szwedów, zyskując mian Apostoła Północy.

W 863 roku bracia Cyryl i Metody przybyli z misją chrystianizacyjną na Morawy.

W 966 roku Mieszko I przyjął chrzest, w konsekwencji czego Polska stała się krajem chrześcijańskim.

U progu drugiego tysiąclecia chrześcijaństwo przyjęły Norwegia i Islandia, a rok później w Esztergom powstało biskupstwo dla Węgrów[1].

W ten oto sposób pragnę Wam udowodnić, żeśmy „sroce spod ogona nie wypadli" – jak powiada stare przysłowie.

Pomijam wywód, jak to było z ewangelizacją w Azji, Afryce i Amerykach.

Jednym słowem, gorliwość głosicieli Ewangelii i przelana przez wielu z ich krew przyniosły owoc. Wiele narodów poznało Chrystusa, ale dzisiaj jesteśmy świadkami, jak wiele narodów chrześcijańskich na powrót staje się pogańskimi[2].

„Ale cóż mówi: Słowo to jest blisko ciebie, na twoich ustach i w sercu twoim. Ale jest to słowo wiary, którą głosimy. Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie" (Rz 10, 8-10).

Święty Paweł cytuje słowa Mojżesza, który tuż przed wejściem Izraelitów do Ziemi Obiecanej przypomniał im, że muszą wybierać: albo pójdą drogą wierności Bogu i Jego prawu, albo wkroczą na drogę samowoli.

Pierwsza prowadzi do życia, druga do śmierci. Mojżesz przekonywał Żydów, że Boża wola wyrażona w przykazaniach jest możliwa do wykonania: „Nie przekracza twych możliwości nie jest poza twoim zasięgiem. Nie jest w niebiosach, by można było powiedzieć: »Któż dla nas zstąpi z nieba i przyniesie je nam, a będziemy słuchać i wypełnimy je«. I nie jest za morzem, aby można było powiedzieć: »Któż dla nas uda się za «morze i przyniesie je nam, a będziemy słuchać i wypełnimy je«. Słowo to bowiem jest bardzo blisko ciebie: w twych ustach i w twoim sercu, byś je mógł wypełnić" (Pwt 30, 11-14).

Apostoł uświadamia swoim uczniom, że chrześcijanie, podobnie jak Izraelici, muszą stale podejmować decyzję. Nasz wybór jest następujący: albo droga wiary w Jezusa Chrystusa, który jest żywym Prawem Boga, albo droga niewiary, czyli szukanie zbawienia o własnych siłach.

Wielki Post to czas wyboru, to czas odnowy wiary, to czas do powrotu do chrztu, do źródła życia[3]. Temu służą te Misje Święte.

Widać, że wielu waszych sąsiadów, wokół których mieszkacie, już wybrało. Cztery największe miasta na Wyspach już mają więcej muzułmanów niż chrześcijan.

Wystarczy pojechać do Azji Mniejszej, na tereny dzisiejszej Turcji, do Efezu, całej Kapadocji, tam gdzie kwitło chrześcijaństwo - a w tym roku obchodzimy 1700 lat od Soboru w Nicei - to teren dzisiejszej Turcji i przekonać się naocznie, że po chrześcijaństwie pozostały tylko ruiny.

To samo dotyczy Północnej Afryki, skąd pochodzili najwięksi teologowie, ze świętym Augustynem na czele. Tam nie ma śladu po chrześcijaństwie, oczywiście poza ruinami.

---

[1] Franciszek Kucharczak, *Jak światło ogarnęło narody,* Gość Niedzielny, 5.01.2025, s. 26n.
[2] Tamże.
[3] Ks. Tomasz Jaklewicz, *Usta i serce,* Gość Niedzielny, 9.03.2025, s. 14.

A zatem, czy i wy chcecie popełnić ten sam tragiczny błąd?

I podzielić los chrześcijan, którzy popełnili przed wiekami ten sam błąd co Żydzi i totalnie przegrali, unicestwili się. Dowody już tego macie w postaci przerobionych kościołów na kawiarnie, kasyna, hale sportowe, a zdarza się, że nawet na burdele. Sam widziałem, ale tylko na zdjęciu.

Wiara chrześcijańska nie jest tylko łaską dla wybranych. W Chrystusie każdy człowiek zostaje odnaleziony przez Boga i zaproszony do Jego ludu. O przynależności do tej wspólnoty decyduje tylko jedno kryterium – wiara.

„Każdy, kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony” (Rz 10, 9-13).

Nie wstydźmy się Jezusa, niech Jego imię Będzie naszą chlubą i radością. Przypominajmy ochrzczonym, którzy zagubili swoją wiarę, że Chrystus czeka na nich, że ich kocha, przebacza, pragnie ich odnowy i daje życie wieczne[4].

Wiem, co zwodzi, nie tylko współczesnego człowieka – pokusa cudownej przemiany kamienia w chleb. To typowa pokusa dla diabelskiej przewrotności.
Szatan jest przyzwyczajony do towarzystwa istot zarozumiałych i głodnych sukcesu, które wszystko podporządkowują swej chwale[5].

Przeklęty diabeł wie, że człowiek żyje nie tylko chlebem, dlatego nie zadowala się jedynie kuszeniem go do chciwości materialnej, lecz stara się skoncentrować go na błędnej, wymarzonej aktywności, by wykraść go Panu. Jego cel jest zawsze ten sam – zastąpić własnym królestwem królowanie Boga i wciągnąć ludzi w otchłań własnego buntu.

Kusi ambicją, pychą i wyciszaniem sumienia, by ludzie oddali cześć regułom zła, jako nieuniknionym prawom wielkości.

Biedni, ci którzy na swoje nieszczęście trzymają się na dystans od Kościoła, nie dostrzegają podstępów szatańskich i pozwalają ściągać się w przepaść.

My także uważajmy na zasadzki szatana. Jeden ma by program naszego życia: służyć Bogu pokornym przylgnięciem do Jego słowa[6].

Jakże pięknym przykładem służby Bogu i takiego przylgnięcia do Kościoła Rzymsko-Katolickiego jest angielski pisarz John Ronald Reul Tolkien[7] - postać niezwykle barwna i ciekawa, a przy tym, podobnie, jak jego największe dzieło, „fundamentalnie religijna i katolicka[8].

---

[4] Tamże.
[5] Tamże.
[6] Ks. Robert Skrzypczak, *O odpędzaniu pokus,* Gość Niedzielny, 9.03.2025, s. 15.
[7] Nazwisko, jak sam Tolkien tłumaczył, wywodzi się z języka słowiańskiego, które zostało przejęte przez litewski (*tulkas*), fiński (*tulkki*), a w końcu przez dolnoniemiecki za pośrednictwem duńskiego (*tolk*)[1]. Rodzina przywędrowała 200 lat wcześniej z Gdańska, wywodząc się z Prus, a dokładniej folwarku Tołkiny koło Kętrzyna. Tolkienowie w XIX wieku nie dostrzegali w tym związków z Polską, mając świadomość tylko imigracji na Wyspy Brytyjskie.
[8] Łukasz Neubauer, *Wiara katolicka ukryta w świecie baśni,* Do Rzeczy Tygodnik Lisickiego, 20-26.01.2025, s. 38nn.

Mało kto wie, że przodkowie autora „Hobbita" i „Władcy Pierścieni", 200 lat przedtem przywędrowali na Wyspy z terenów Gdańska, niedaleko Kętrzyna, z majątku Tołkiny – stąd to nazwisko słowiańskie, jak sam tłumaczy Tolkien.

Co prawda na łono Kościoła Katolickiego został przyjęty jako kilkuletni chłopiec, razem z matką Mabel i bratem Hilarym, choć ochrzczony był w obrządku anglikańskim. Olbrzymi wpływ matki Tolkiena, która, mimo ciężkiej choroby i ostracyzmu niekatolickiej części rodziny, nie tylko zajmowała się edukacją synów, lecz także w początkowej fazie podjęła się trudu formacji swoich dzieci w duchu nauczania kardynała Newmana[9], również wielkiego profesora Oxfordu, dziś świętego – a przecież też był konwertytą.

Tolkien znawca pięciu języków nowożytnych, a zarazem wybitny znawca tekstów wczesnośredniowiecznych, swoją karierę akademicką kontynuował z powodzeniem do lat 60. ubiegłego wieku – i tu znów miły akcent lokalny – stając się w wieku 32 lat najmłodszym profesorem w historii Uniwersytetu w Leeds.
Stąd przeniósł się na stałe do Oksfordu[10].

W efekcie „Władca pierścieni", to powieść „fundamentalnie religijna i katolicka", jak określił ją sam pisarz w jednym ze swych listów. Świat stworzony przez Tolkiena, pełen chrześcijańskich toposów, symboli i archetypów oraz bohaterów, jak Frodo, Aragorn, Gandalf, którzy upodabniają się do Chrystusa, czy Szymona z Cyreny, jak Sam.

„Władca pierścieni", to powieść, która w niezwykle subtelny sposób przybliża nas do tak podstawowych prawd wiary jak odkupienie i miłosierdzie[11].

Pamiętacie takie zdanie Ludwika Pasteura:

„Wielka wiedza zbliża do Boga, a mała od Niego oddala".

Dziś zdemaskowałem tego, który chce „wykraść Bogu wasze serce " i ukazałem piękno wielkiego serca, który swoją „wiarą katolicką ukrytą w świecie baśni" podbił serce nie tylko moje.

Żywię ogromną nadzieję, że zafascynujecie się waszym genialnym pisarzem i umocnicie w ten sposób nie tylko swoją wiarę.

Amen!

Kaznodzieja: ks. Stanisław Juraszek

[9]Tamże.
[10] Tamże.
[11] Tamże.